

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPLATA:

| | |
|--|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnośzeniem i w agencjach | 2,65 " |
| Na pocztę, już z odnośzeniem | 2,89 " |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 " |
| Na pocztę, już z odnośzeniem | 8,67 " |
| Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej. | |

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Symeona b. m.
Wtorek: Konrada w.

CHOJNICE, wtorek, dnia 19. lutego 1929 r.

Słońca wschód 7.14 zachód 17.16
Księżycy wschód 10.47 zach. 3.16

Przed Trybunał Stanu

Wyzwolenie chce postawić min. Czechowicza przed Trybunał Stanu. — Za co? Czcza demonstracja czy uczciwa gra?

Budżet państwa został przez Sejm w ub. poniedziałek ostatecznie przyjęty. Głosowały za nim kluby: BB., NPR., Ch. D. i Wyzwolenie. Przeciwko budżetowi ze stronnictw polskich wystąpiło jedynie stronnictwo Chłopskie; reszta klubów wstrzymała się od głosowania; wiedząc że gdyby nawet budżet upadł, Rząd i tak wykonałby go. Same przeto głosowanie ostateczne nie było wcale ciekawe z politycznego punktu widzenia Sensacyjną natomiast była dyskusja, poprzedzająca to głosowanie.

Przed głosowaniem mianowicie wystąpiły poszczególne kluby z deklaracjami politycznymi. Na samprzód poseł Woźnicki, wódz Wyzwolenia, zapowiedział, że klub jego będzie głosował za budżetem, ale zgłosi wniosek o postawienie w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu ministra skarbu Czechowicza. Zapowiedź ta miała formę zaproszenia innych klubów lewicowych do użyczenia wniosku Wyzwolenia potrzebnych 100 podp.

Socjaliści, których przedstawiciel przemawiał przed p. Woźnickim, nie mieli sposobności odpowiedzieć na zaproszenie z czego zapewne byli bardzo zadowoleni. Natomiast wszyscy następni mówcy odnieśli się przychylnie do propozycji p. Woźnickiego, co wywołało konsternację nie tylko na ławach ministerjalnych i bezpartyjnego bloku, lecz także w łóż dziennikarskiej. Wiceprezes Klubu Narodowego poseł Zwierzyński, przemawiający zaraz po p. Woźnickim, oświadczył krótko, że klub jego poprze akcję, zmierzającą do ukarania winnych przekroczenia budżetu.

O co właściwie chodzi przy tem dążeniu, o postawienie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu? — O to, że Rząd w roku budżetowym 1927-28 wydał o 563 miliony złotych więcej, niż mu na to zezwalała ustawa skarbowa. W dodatku Rząd do tychczas ani się nie wytłumaczył, na co wydał te pół miljarda zł. ani też nie przystąpił do Sejmu z wnioskiem o potwierdzenie tego wydatku.

Według naszej Konstytucji odpowiedzialność Rządu przed Sejmem jest dwójaka: parlamentarna i konstytucyjna. Pierwsza polega na tem, że na żądanie Sejmu; wyrażone większością głosów, Rada Ministrów względnie poszczególni ministrowie muszą ustąpić z zajmowanego urzędu. Odpowiedzialność konstytucyjna, określona w art. 59 ustawy konstytucyjnej polega na postawieniu członka Rządu w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu.

Kompetencje Trybunału Stanu określa ustawa z dnia 27 kwietnia 1923 roku w artykule 1:

Minister odpowiada konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu za działania i zaniechania wynikłe z winy umyślnej lub nieumyślnej, któremi w zakresie swojego urzędowania, lub też w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki Rządu, naruszył Konstytucję Rzeczypospolitej lub inną ustawę, naraził państwo na niebezpieczeństwo, lub interesom państwa oczywistą i znaczną wyrządził szkodę.

Nie ulega wątpliwości, że Rząd „naruszył ustawę” — jak mówi powyżej przytoczony artykuł o kompetencjach Trybunału Stanu — a mianowicie Rząd naruszył ustawę skarbową, bo wydał pół miljarda więcej niż był upoważniony.

Trybunał Stanu składa się z 12 członków, a mianowicie 8 wybranych przez Sejm i 4 przez Senat. Sejm obecny dokonał wyboru na jednym z pierwszych posiedzeń. Senat również. Między wybrańcami Sejmu znajduje się także mecenas Boleśław Bielawski, znakomity prawnik warszawski, były senator ze Związku Ludowo - Narodowego.

61-e posiedzenie Sejmu obfitowało będzie w ciekawe momenty

Ustrój sądownictwa i pragmatyka kolejarzy

Warszawa, 17. 2. (radjo). W dniu 19-go lutego odbędzie się 61-e posiedzenie Sejmu. Na porządku obrad znajduje się cały szereg projektów do u-staw, a między innymi w sprawie ubezpieczenia na starość, ochrony drobnych dzierżawców rolnych, sprawa dodatku mieszkaniowego, wreszcie wniosek Klubu Narodowego, P. P. S., Stronnictwa Chłopskiego i innych, w sprawie zniesienia roz-

porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nowym ustroju sądownictwa.

Na posiedzeniu Senackiej Komisji Budżetowej, Komisja przyjęła rezolucję wzywającą rząd, do jaknajruchlejszego opracowania pragmatyki służbowej i stabilizacji płac dla pracowników kolejowych.

Nie chcą używać języka szwedzkiego w szkołach

Projekt 60-ciu posłów.

Helsingfors, 17. 2. (radjo). Grupa, składająca się z 60-ciu posłów z różnych ugrupowań politycznych, złożyła w parlamencie projekt zniesienia przymusowego nauczania języka szwedzkiego w szkołach i w miejsce niego, zaproponowała na język wykładowy w szkołach, jeden z języków europejskich.

Samolot niemiecki nad morzem Bałtyckim

Gdańsk, 17. 2. (radjo). Samolot niemiecki wynajęty przez Senat Gdański, wystartował w dniu wczorajszym i poszybował nad Bałtyk, celem zbadania stanu 9-ciu zamrzniętych na morzu okrętów. Z pokładu okrętów odpowiedziano lotnikom, że tak opała jak i żywności, mają okręty pod dostatkiem i oczekują tylko na łamacz lodu, któryby je uwolnił z przymusowego więzienia.

Przed narodem musi ustąpić dyktator hiszpański

Powróci republika.

Paryż, 17. 2. (radjo). W Madrycie obiegają pogłoski, że rząd przygotowuje się do wprowadzenia ponownie ustroju republikańskiego. W tym celu czynione są przygotowania do niezbędnej zmiany Konstytucji i wydania szeregu zarządzeń. Fakt ten oznacza zwycięstwo frakcji republikańskiej i koniec kariery Primo de Riveri.

Rozgłośnie, polskie przyjęcie dyplomatyczne w Sofji

Warszawa, 17. 2. (radjo). Na wydanym przez posła Baranowskiego przyjęciu dyplomatycznym, byli obecni wszyscy ministrowie przebywający jeszcze w Sofji, cały Korpus Dyplomatyczny, Sekretarz Ligi Narodów, wyżsi urzędnicy i korpus wojskowy. Przyjęciu temu przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Senat wybrał na propozycję klubu BB. m.in. pułkownika Becka i gen. Żeligowskiego.

Przewodniczącym Trybunału Stanu jest z urzędu każdorazowy pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Do niedawna był nim p. Władysław Seyda, obecnie p. Leon Supiński.

Wniosek Wyzwolenia merytorycznie konstytucyjnie słuszny, — o ile będzie zgłoszony — będzie znamiennym objawem obecnej sytuacji politycznej. Zgłoszenie projektu zmiany Konstytucji przez BB. wyjaśniło ją znacznie i zadało poważny cios usiłowaniu tych czynników lewicy z marszałkiem Daszyńskim na czele, które dążyły i jeszcze dążą do współpracy między lewicową większością Sejmu a Klubem BB. Lewica jest rozbita. Wyzwolenie głosowało za budżetem, Stronnictwo Chłopskie przeciw, a PPS. wstrzymała się od głosowania, motywując ten swój krok dążeniem do przeniesienia rozgrywki na „plaszczynę” — mówiąc stylem p. Niedziałkowskiego — rewizji Konstytucji.

Mrozy trzymają się w krajach południowych

Zamarznięcia i bandy wilków.

Nowy Jork, 17. 2. (radjo). Na całym terenie Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu notowany jest spadek temperatury. W Montanie i w Wyoming notowano 40 stopni poniżej zera.

Kopenhaga, 17. 2. (radjo). Sytuacja w ciśnienie duńskiej nie uległa zmianie. Zaledwie zdołano uwolnić niektóre promy z oków lodowych. Wczoraj utknęły w lodach promy kolejowe, na których znajdowało się 1.100 osób.

Sofja, 17. 2. (radjo). Stan mrozów staje się coraz większy. W Łomie nad Dunajem, temperatura wynosiła 31 stopni. Jest to najniższa temperatura jaką kiedykolwiek zanotowano w Bułgarii. Zgłodniałe stada wilków pokazały się w różnych okolicach Bałkanu.

Bukareszt, 17. 2. (radjo). W ciągu jednej przed wczorajszej nocy zmarło w Rumunji na śmierć 9 ludzi, przeważnie w okolicach Jass.

Posiedzenie polsko - francuskiej grupy parlamentarnej w Paryżu

Paryż, 17. 2. (radjo). W gmachu Izby Deputowanych w Paryżu, odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej polsko - francuskiej pod przewodnictwem Locruina. Politykę zagraniczną Polski reprezentowali: Stanisław Stroński i Loewenhertz.

Po miastach uwija się młodociany oszust

Oddać go w ręce policji.

Warszawa, 17. 2. (radjo). Organa policji śledczej donoszą, że od pewnego czasu grasuje po miastach małeletni oszust zbierający składki na cele Towarzystwa Kobiet Polek lub też na inne cele publiczne.

Z chwilą pojawienia oszusta gdziekolwiek, należy natychmiast dać znać o tem, najbliższemu posterunkowi policji.

Z zapowiedzianego natomiast wniosku „Wyzwolenia” poza próbą scementowania rozbitego lewicowego bloku „obrony demokracji i parlamentarizmu” wynika, że drugie co do liczebności stronnictwo lewicowe pragnie rozgrywki na innym, zrozumialszym dla mas ludowych terenie: przekroczenia budżetu o pół miljarda pieniędzy dodatkowych.

Inna rzecz, że jest nieprawdopodobnym w dzisiejszej sytuacji politycznej, aby wniosek Wyzwolenia o postawienie min. Czechowicza, który jako minister skarbu odpowiada za przekroczenia ustawy skarbowej, został kiedykolwiek uchwalony. Rząd znajdzie środki, aby albo Wyzwolenców ułagać i powstrzymać od zgłoszenia takiego wniosku albo uniemożliwić uchwalenie wniosku drogą zamknięcia Sejmu. Wniosek Wyzwolenia jest znamiennym objawem chwili, ale zrealizowany on nie będzie nigdy najprawdopodobniej.

Rekordowe posiedzenie parlamentu estońskiego

Posoł przemawiał 11-cie godzin

Tallin, 17. 2. (radjo). Posiedzenie parlamentu estońskiego trwało bez przerwy 24 godzin. Agrariusze dążyli do rozbicia przedłożenia sejmowych. Frakcja agrariuszy miała na celu wywołanie przez silenia rządowego. Jeden z jej posłów przemawiał bez przerwy 11-cie godzin. Przemowy jego nie można było przerwać ze względu na to, że przez cały czas posiadał w parlamencie większość. Ogółem przemawiało 99 mówców. Prezydent Estonii kilka razy w ciągu nocy przyjeżdżał do parlamentu

osobiście badać sytuację. Długotrwałe i rekordowe przemówienie 11-to godzinne posła Markinsona, przeciągnęło posiedzenie parlamentu. I dopiero dnia następnego, gdy spostrzeżono brak na sali przewidywanego konstytucyjnego kworum, posiedzenie parlamentu zamknięto.

Posiedzenie parlamentu i mowa Markinsona, były rekordem posiedzenia jakie osiągnęły parlamenty świata.

Mrozy chwiał się poczynają. Chwilowa odwilż w Londynie

Turyn, 17. 2. (radjo). Iskrowo donoszą, że na skutek silnych mrozów, zamrzło słynne jezioro Turyngskie. Mróz w okolicach Turynu dochodzi do 23 stopni poniżej zera. W czwartek i piątek panowały tu wielkie zawieje śnieżne.

Londyn, 17. 2. (radjo). Z Londynu komunikują o powolnej lecz systematycznej wyższej temperatury, skutkiem czego w niektórych miejscowościach położonych w okolicach Londynu oraz na przedmieściach Londynu, zauważyć się daje silna odwilż.

Katastrofa parowca bułgarskiego Osiadł na skałach.

Sofja, 17. 2. (radjo). Parowiec bułgarski powracający z Konstantynopola do portu bułgarskiego, na skutek ogromnej burzy śnieżnej, osiadł na skałach około Sezopolis. Statek nosi nazwę Kupria. Załoga tego statku, w części została uratowana. Nieznany jest tylko los kilku marynarzy, których w czasie katastrofy nie zauważono. Pomoc z portów natychmiast była wysłana.

Zamach na garnizon wojskowy w Meksyku

47 zabitych i 215 rannych.

Berlin, 17. 2. (radjo). Jak donoszą z Meksyku dziś rano telegramy, 45 kilometrów od Meksyku, na większy garnizon wojskowy, dokonano zamachu bombowego. Rzucono ogółem siedem bomb, z których dwie nie wybuchły. Na skutek wybuchu, zrujnowane zostały cztery budynki koszarowe i urzędnicy. Z pośród załogi zabitych zostało 47 żołnierzy i dwóch oficerów, zaś rannych jest około 215-tu. Detonacje bomb były tak silne, że w odległych budynkach zarysowały się poważnie ściany. Natychmiastowo podjęte śledztwo nie przyniosło narazie żadnych rezultatów.

Wyleciał w powietrze pociąg z wojskiem

Berlin, 17. 2. (radjo). Telegramy donoszą, z Meksyku, że na skutek podminowania toru kolejowego, wyleciał w powietrze pociąg, wiozący większy transport wojska. Transport został doszczętnie zniszczony, maszynista i palacz zabici i kilkanaście wagonów rozszarpanych na szcztaki. Straty są bardzo wielkie.

Nieukończono rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Zakopanego

Zakopane, 17. 2. (radjo). Rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Zakopanego, przyniosły w grze między drużynami: Kraków — Zakopane, wynik 0 : 0. W grze między Warszawą a Poznań, do połowy gry wynik 0 : 0, zawodów nie ukończono z powodu odwilży i zepsucia się toru.

Uciekł z Poznania fałszywy lekarz Reiss

Aresztowano go na Kresach Wschodnich.

Wilno, 17. 2. (radjo). W dniu 11 b. m. posterunek Policji Państwowej w Dołhinowie pow. wileńskiego przyaresztował niejakiego Daniela Reissa, poszukiwanego przez Urząd Śledczy w Poznaniu za popełnienie szeregu oszustw na tle zajmowania się niedozwolonym leczeniem. Daniel Reiss otworzył w Dołhinowie lecznicę i uprawiał praktykę lekarską nielegalnie, używając tytułu doktora wszech nauk lekarskich na podstawie dyplomu, uzyskanego drogą podstępą, czy też sfałszowanego. Aresztowanego przekazano w dniu 12 b. m. do dyspozycji Sędziego Śledczego VI Okręgu m. Wilna, celem zastosowania środka zapobiegawczego.

Warszawie nie grozi już brak węgla i opalu

Warszawa, 17. 2. (radjo). W dalszej akcji zapobieżenia katastrofie węglowej w Województwie warszawskim, dzięki staraniom Wojewody warszawskiego i pomocy władz wojskowych zauważyć się daje odprężenie.

W węgiel zaopatrzone wszystkie większe ośrodki przemysłowe jako to: Włocławek, Aleksandrów, Mławę, Skierniewice, Płock i t. d. Jedynie na przestrzeniach kolejek wązkotorowych, z powodu braku komunikacji kryzys jeszcze trwa, lecz i tam władze administracyjne przy pomocy wojska stan ten, starają się załagodzić.

Wstrzymanie przesyłek prywatnych na kolejach Dyrekcji lwowskiej aż do odwołania.

Warszawa, 17. 2. (radjo). Wobec długiej przerwy w komunikacji kolejowej, spowodowanej opadami śnieżnymi i mrozami, odwołuje się na czas nieokreślony przyjmowanie przesyłek prywatnych do Dyrekcji Kolejowej Lwów — za wyjątkiem miasta Lwowa, a w szczególności na odcinkach: Lwów — Stanisławów, Lwów — Kołomyja, Stanisławów — Kołomyja, Lwów — Zaleszczyki Lwów — Brody oraz na wszystkich innych odcinkach mniejszych Dyrekcji lwowskiej.

Tam, gdzie żony swych mężów... zjadają

Barbarzyński zwyczaj wśród plemion środkowej Afryki.

Znany podróżnik australijski Bryce opowiada po powrocie z Afryki środkowej rewalacyjne szczegóły o barbarzyńskich zwyczajach tamtejszej ludności. Zwłaszcza zwyczaje pogrzebowe cechuje niezwykła wprost surowość i okrucieństwo.

W miejscowości Ungada, dowiedział się Bryce, że w pobliżu Campala uwiezono dwie kobiety, które zjadły swoich mężów. Panuje tam bowiem po dziś dzień zwyczaj, że zwłoki zmarłego nie grzebie się ani nie pali. Zostają one „przyrumienione” na wolnym ogniu, poczem żona „w dowód wierności i przywiązania” powinna je zjeść. Barbarzyński ten zwyczaj zwalczają władze kolonialne, wszelkimi środkami, dotychczas jednak nie udało się osiągnąć pożądanego rezultatu.

Dalsze sukcesy polskie w międzynarodowych zawodach narciarskich w Czechosłowacji.

Praga, 17. 2. (radjo). W miejscowości Strbske Pleso w Czechosłowacji, odbyły się międzynarodowe biegi narciarskie przy udziale 43 zawodników. W biegu na 18 klm. pierwsze miejsce zajął Ettrich — Czechosłowacja, następane cztery miejsca zajęli Niemcy, szóste zaś miejsce zajął Bronisław Czech — Polska.

W biegu długodystansowym, drugie miejsce zajął Czech — Polska. W konkursie narciarskim pań, drugie miejsce zajęła Polka.

Kłeska Waldemarsa potęguje się z każdym dniem.

Kowno, 17. 2. (radjo). Sukces polski w związku z podpisaniem protokołu Litwinowa w Moskwie razem z Estonją, Łotwą i Rumunją wywołał przygnębiające wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

Koła opozycyjne zarzucają rządowi Waldemarsa, niedostateczne zwracanie uwagi na stosunki łączące Litwę z Estonją i Łotwą.

Polityka zagraniczna rządu jest bardzo ostro zwalczana, przyczem podkreślają przywódcy opozycji, iż rząd Waldemarsa zbyt szybko zgodził się na przyjęcie propozycji Litwinowa i nie zaproponował ani Łotwie ani Estonji przyłączenia się do niej.

Tajemnicza śmierć matki i córki.

Berlin, 17. 2. (radjo). Donoszą z Bamber (Bawaria) o tajemniczym wypadku, jaki tam się wydarzył wczoraj w mieszkaniu należącym do Weisskopf, 50-letniej wdowy po palaczu fabrycznym, po otwarciu drzwi znaleziono zarówno ją jak jej 20-letnią córkę bez życia.

Śmierć spowodowana była zapewne zatruciem gazem, mimo jednak szczegółowych oględzin kurków oraz rurek gazowych nie natrafiono na ślad żadnej szczeliny.

W mieszkaniu dawał się odczuwać zapach gazu nie w takiej jednak ilości, aby mógł spowodować zatrucie.

Bunt chłopów w Bolszewji się szerzy

Ryga, 17. 2. (radjo). Głód i nędza w Rosji sowieckiej, powodują coraz szersze zaburzenia wśród Kułaków. Wieś nosząca nazwę: Potumskaja Wiera, licząca przeszło 4-y tysiące zamożnych chłopów, porwała za broń i napadłszy garnizon wojskowy w Urjednowie, wymordowała krasnoarmiejców, zrabowała zapasy żywności, broń i amunicję i zbiegła do pobliskich lasów. Przeciwko zbuntowanej wsi wysłano dwa silne oddziały wojska z kulomiotami i armatkami.

Na skutek mrozu i śniegu wielki potop w Grecji

Tysiące ludzi zginęło.

Berlin, 17. 2. (radjo). Z Aten donoszą, że na skutek wielkich zwałów śnieżnych i mrozów, nastąpił wylew rzek. Kilkanaście miast i kilkadziesiąt wsi zostało zalanych wodą. Powódź wyrządziła ogromne szkody i spowodowała tysiące ofiar w ludziach i zwierzyńcu. — Na skutek wylewów, przerwana została zupełnie komunikacja z Turcją.

Podarek Edisona w 82-go rocznicę urodzin

Nowy wynalazek — namiastek kauczuku.

W dniu 82-giej rocznicy swych urodzin „czarodziej z Menloparku” Edison ofiarował światu podarek w postaci nowego wynalazku, niewiadomo, którego z rzędu. Edison wynalazł namiastek wysokowartościowy kauczuku. — Edison zdołał wytworzyć kauczuk z soku pewnej rośliny, którą się uprawia podobnie jak żyto, z tą różnicą, iż nie potrzeba rośliny tej siał corocznie, lecz wystarczy ją raz zasiał, aby przez kilka lat odrastała, dzięki szczególnie trwałym korzeniom.

Manifestacyjna eksportacja zwłok zięcia Prezydenta Rzeczypospolitej

Kraków, 17. 2. (radjo). W sobotę, 16-go lutego, odbyła się w Krakowie eksportacja zwłok s. p. Dr. Tadeusza Świątowieckiego, zięcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Trumnę nieśli oficerowie, asystowało wojsko, P. W., przedstawiciele władz, towarzystw, korporacje i tłumy publiczności. Za trumną niesiono odznaczenia zmarłego: order Virtuti Militari, Polonia Restituta i cztery Krzyże Walecznych. — Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele Związku Azotowego i fabryk, koledzy i znajomi zmarłego.

Hamulczy wypadek z pociągu i odniósł ciężkie okaleczenia.

Twarda Góra, pow. świecki, w lutym. W ubiegłym tygodniu wypadek, w przejeździe przez stację kolejową Twarda Góra, z pociągu hamulczy Dyszyński z Torunia. Skutki wypadnięcia były fatalne; odniósł ciężkie okaleczenie głowy, a niemal byłby znalazł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwemu udzielił dr. Skalski z Nowego pierwszego pomocy; poczem przewieziono go do szpitala do Tczewa.

Skutki zasp śnieżnych Jadący autobus wpadł na przydrożne drzewo Pasażerzy wprost cudem ocaleni.

W Sartowicach pod Świeciem w ubiegłym czwartek wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła ofiar w ludziach. Autobus utrzymujący komunikację pomiędzy Grudziądem a Świeciem, poślizgnął się na skraj, zasypanej śniegiem szosy i wpadł na drzewo przydrożne, przyczem odniósł tak poważne uszkodzenie, że nie mógł dalej jechać. Los zrządził że osoby jadące autobusem, oprócz ogromnego strachu, nie odniosły najmniejszego szwanku. W chwili później jadący tędy samochód zabrał pasażerów do Świecia.

Komuniści topnieją masowo w Czechosłowacji.

Praga, 17. 2. (radjo). W czasie strajku w przemysle włókienniczym w północno - wschodnich Czechach komuniści ponieśli całkowitą klęskę. Robotnicy komunistyczni, z drobnymi wyjątkami powracają do pracy, wbrew rozkazowi partii. Ci, którzy strajkują w dalszym ciągu, będą zwolnieni. „Lidowe Listy” notują szybkie zmniejszenie się ilości zorganizowanych członków partii komunistycznej w Czechosłowacji zaznaczając, że na wiosnę 1929 r. ilość wzmiankowanych członków wynosiła 138.000, w jesieni zaś ub. roku spadła do 81.000, co oznacza zmniejszenie się liczby członków o 41 proc.

Przy występie z ulotkami Agentów sowieckich aresztowano

Łódź, 17. 2. (radjo). Wydział śledczy policji państwowej w Sosnowcu aresztował kolportera odezów komunistycznych na Zagłębie Dąbrowskie i zarazem technika okręgowego komitetu K. P. P. Mieczysława Bartnika z Dąbrowy.

Podczas rewizji w mieszkaniu Bartnika znaleziono kilkadziesiąt odezów komunistycznych, różne notatki i materiały oraz powielacz do odbijania odezów.

Tego samego dnia aresztowano w Sosnowcu jednego z ruchliwych członków ZMK. Bronisława Sliwę z Sosnowca. Obaj aresztowani przekazani zostali władzom sądowym.

Pamiętajcie o zmarzniętych i głodnych ptaszynach

Po klęsce mrozów -- katastrofa zamieci Małopolska Wsch. odcięta od świata

Z górą 50 milionów złotych strat poniosło kolejnictwo. — Specjalne pociągi zatrudnione oczyszczaniem torów

Warszawa, 17. 2. W dniu 14 bm. w południe premier Bartel konferował z ministrem komunikacji Kühnem w sprawie zaopatrzenia większych ośrodków miejskich i Warszawy w węgiel. Premier Bartel kładł nacisk na konieczność zastosowania wszelkich środków, aby transporty węgla, które ugrzęzły na szlakach kolejowych, doprowadzone zostały do miejsc przeznaczenia.

Podczas konferencji wzywano niejednokrotnie dyrektorów poszczególnych departamentów i tak m. in. dyrektor Front otrzymał instrukcje skierowania niektórych pociągów z węglem do miejscowości najbardziej zagrożonych brakiem opału.

Akcja oczyszczania torów.

Warszawa, 17. 2. Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy pociąg specjalny, uruchomiony przez oddział techniczny Ministerstwa Komunikacji w celu przeprowadzenia skutecznej akcji odzyskania torów na terenie najbardziej zagrożonym t. j. w okręgu dykcji kolejowej lwowskiej i stanisławowskiej. Komendę nad pociągiem specjalnym objął dyrektor departamentu inż. Ciechanowiecki.

W pociągu tym znajduje się wielka ilość rozmaitych narzędzi, łopat oraz pługów motorowych do usuwania śniegu z torów.

Małopolska wschodn. odcięta od świata.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w czasie przygotowań do odjazdu pociągu specjalnego, otrzymano ze Lwowa i Stanisławowa dalsze wiadomości, iż ostatniej nocy szalała na obszarze tych dykcji straszna śnieżycy, która prawie zupełnie sparaliżowała komunikację kolejową zerwała połączenie telegraficzne i telefoniczne; zaopatrzenia w węgiel i żywność na terenie całej Małopolski Wsch. jest krytyczne ze względu na to że od szeregu dni połączenie kolejowe Lwowa z miastami Małopolski Wschodniej zupełnie prawie nie istnieje.

Olbrymie straty kolejnictwa.

Według danych otrzymanych przez sejmową komisję komunikacyjną, straty na polskich kolejach państwowych wskutek ostatnich katastrofalnych mrozów wynoszą dotychczas z górą 50 milionów złotych.

Mimo ustąpienia mrozu sytuacja na kolei nie poprawiła się, przeciwnie, w niektórych dykcjach jeszcze się pogorszyła. W dykcji warszawskiej mróz zelżał w dniu 13 bm. do 12 stopni a w

dniu 14 bm. do 8 stopni. Terminy odejścia są już dość dobre, natomiast przyjazdy pociągów wskutek śnieżycy są nadal opóźnione po kilka godzin lub wcale nie przychodzą.

Pociągi w zaspach śniegu.

Szereg pociągów osobowych utknęło w śniegu między innymi na linii Ostrów - Pasięki, Siedlce — Sobolów oraz w pobliżu Brześcia, gdzie stały one po kilka godzin; poza tem na linii Warszawa-Wołomin pociąg towarowy musiał przebiegać się przez zasypy śnieżne, na szlaku Kutno - Strzałkowo parowozy kursują z pługami.

Najtrudniejsza sytuacja panuje w dykcji radomskiej. Na linii Rejowiec — Zawada utknął pociąg pośpieszny - towarowy; w pobliżu Rozwadowa utknął w zaspach śnieżnych pociąg osobowy zdążający do Lwowa oraz na szlaku Rozwadow-Przeworsk pociąg osobowy, idący ze Lwowa do Warszawy.

Na stacji kolejowej w Przeworsku od kilku godzin stoi pociąg pośpieszny, kursujący ze Lwowa do Warszawy natomiast w Rejowcu pociąg powrotny z Warszawy do Lwowa, 3 kilometry przed stacją kolejową Rawa - Ruska utknął pociąg osobowy, zdążający do Lwowa.

Zamknięte szlaki kolejowe.

W dykcji lwowskiej panuje katastrofalna sytuacja, zamknięto wszystkie szlaki kolejowe. Utrzymywany jest jedynie i to z ogromną trudnością ruch kolejowy po jednym torze na przestrzeni Lwów — Rzeszów.

W dykcji tarnopolskiej przy temperaturze 9 do 11 stopni Cel. szaleje od kilku dni tak okropna śnieżycy, iż woj. Tarnopolskie i Tarnopol są zupełnie odcięte od świata, a zasypy śnieżne sięgają wysokości 3 do 4 metrów.

W dykcji gdańskiej trwa silna zamieć śnieżna. Cały szereg pociągów utknęło na szlakach kolejowych.

W dykcji krakowskiej sytuacja uległa polepszeniu; w dykcji katowickiej ruch kolejowy uległ polepszeniu; dnia 13 bm. wysłano z Katowic 62 wagony z węglem, podczas gdy normalnie wysyłano 100 wagonów dziennie. Na wszystkich stacjach dykcji katowickiej daje się odczuwać dotkliwy brak wody, wskutek czego wiele stacji kolejowych nie może postawić parowozów.

W dykcji wileńskiej na szlaku Brześć — Baranowice parowozy kursują z pługami, ruch pociągów jest bardzo utrudniony.

W końcu jeszcze raz Ks. Biskup chełmiński zachęca swych diecezjan do czynnej miłości, przypominając słowa Boskiego Mistrza: „Po temu poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli jedni ku drugim miłość mieć będziecie”. (Jan 13. 35.)

O miłości bliźniego

List pasterski JE. Ks. St. W. Okoniewskiego Biskupa chełmińskiego.

Z okazji nadchodzącego Wielkiego Postu JE. Ks. Biskup Stanisław Woźciech Okoniewski dorocznym zwyczajem wydał list pasterski do swych wiernych.

Nawiązując do treści listu zeszłorocznego, w którym wyłożył naukę katolicką o stosunku i obowiązkach do państwa i władz państwowych. Ks. Biskup w roku obecnym mówi o tej sile cudownej, za pomocą której można wznieść gmach szczęścia w Ojczyźnie — o miłości bliźniego. „Miłość utrwała stosunki wśród społeczeństwa — mówi Ks. Biskup — umacnia węzły, którymi naród winien być zespolony, jeśli chce spełniać zadanie, przez Boga sobie powierzone. W rodziny wnosi radość promienną. Jakby złotym łańcuchem obejmuje tysiączne serca społeczeństwa, czyni z nich naród szczęśliwy i Bogu przyjemny”.

Najwyższy przykład miłości bliźniego dał z siebie samego Chrystus Pan. Miłość była treścią i programem Jego życia, była pochodnią, rozjaśniającą zmroki duszy ludzkiej, ogrzewającą i zapalającą tych, którzy do Niego się zbliżali. Jako spuściznę najbardziej osobistą i własną, jako ostatnią wolę w przedśmiertnej godzinie pozostawia uczniom swoim przykazanie miłości bliźniego.

Zarodek miłości włożył Pan w serca ludzkie, aby kielkował i rósł i tysiąckrotnie niósł plon. Zwraca się przeto Ks. Biskup chełmiński do swych wiernych z gorącym wezwaniem, aby miłość bliźniego nie tyle w słowach, ile przedewszystkiem w czynach swych jedni drugim okazywali, aby śpieszyli w dzisiejszych zwłaszcza trudnych czasach jedni drugim z pomocą materialną.

Polecając na pierwszym miejscu pomoc materialną, Ks. Biskup bynajmniej nie umniejsza konieczności niesienia duchownego pokarmu o który wołają wielkie dusze zgłodniałe. „Wstępując w ślady Tego, który przyszedł szukać, co było zginięte. — mówi Ks. Biskup — miłość stara się sprowadzić błądzących na drogę dobrą... Wychodzi na gościniec i ścieżki odszukać niskich i najniższych by wprowadzić ich na wyżyny godności ludzkiej... Nawet nad grobem się nie zatrzymuje. Wybiega hen do wyżyn niebieskich, zstępując do czyszcza, gdzie dusze zmarłych wyglądają chwili ujrzenia Boga na zawsze.

Ostatnie życzenie skazańca

Chee poślubić córkę swej ofiary.

W kulturalnym świecie istnieje taki zwyczaj, że ostatnią wolę umierającego czy skazanego na śmierć uważa się za świętą. Zwyczaj ten nieraz sprawia wiele kłopotu władzom sądowym, gdyż skazani na śmierć mają często życzenia nierealne lub sprzeczne z obowiązującymi przepisami. W Ameryce propagującej zacięcie zakaz alkoholu pewien skazaniec prosił, by mógł wypić koniaka z dyrektorem więzienia. Dyrektor rzeczywiście po staral się o dwa kieliszki żadanego trunku, zakupionego drogą oficjalną w aptece za okazaniem recepty lekarskiej. W ostatniej chwili jednak skazaniec uspokoił się tak dalece, że zrezygnował z koniaka, a dyrektor więzienia wypił na jego życzenie obydwaj kieliszki. Z powyższego przykładu wynika, że i władze dla zaspokojenia własnego sumienia wolą nawet uczynić małe przestępstwo prawne, niż odmówić prośbie skazańca. Bardziej zawiły wypadek zdarzył się jednak ostatnio w Londynie. Reginald Clarke, dwudziestoletni młodzieniec zamordował wdowę Fontaine i skazany został na śmierć. Clarke leczył rzekomo za pomocą snu hipnotycznego i psychoanalizy, w rzeczywistości wymuszał tylko od swych ofiar pieniądze. Polował on specjalnie na posażne kobiety, z którymi regularnie się zaręczał i przyrzekał małżeństwo. Ostatnio zamieszkał u wdowy Fontaine i zmuszał ją do płacenia regularnej pensji. Córkę wdowy zakochała się w nim i zamyślała go poślubić. Wdowa jednak przejrzała nieczyste zamiary Clarke'a, który termin ślubu ciągle odkładał i żył jej kosztem, i wypowiedziała mu mieszkanie. W następstwie tego Clarke zamordował wdowę i zamierzał także odebrać życie córce, lecz wczesna pomoc uchroniła ją od śmierci. Obecnie Clarke prosi sąd, by mógł przed wykonaniem wyroku poślubić córkę swej ofiary. Córka pani Fontaine zgadza się na poślubienie mordercy matki, niewiadomo tylko, jak sąd na to się zapatrywać będzie.

Podziemne niebezpieczeństwo

Od pewnego czasu zdarzają się w Londynie coraz częściej katastrofy powodowane przez pęknięcie rur podziemnych gazowych i wodnych, które uszkadzają ulice często na bardzo wielkiej przestrzeni. W tej sprawie zabiera głos pewien znany inżynier londyński w „Ewening Standard”: „Londyn zagrożony jest bezustannie przez potoki podziemne, które podmywają fundamenty domów i instalacje.

Londyn i Westminster cierpią wskutek starości. W ciągu 2000 lat swego istnienia odbudowywano kilkanaście razy na tem samym miejscu. Nowe fundamenty stawiano na gruzach dawniejszych domów. Poziom miasta podwyższył się z tego powodu z czasów o całe sześć metrów. Grunt ten jest mało odporny, przesuwa się często pod ciężarem wzmożonego życia i grozi katastrofami nie tylko pojedynczymi domom, ale całym ulicom.

Wódz Wahabitów Mussolini Arabji

Ibn-Saud, słynny wódz Wahabitów, król Hedżasu i sultan Nejdy, groźny władca pustyni arabskiej, jest niewatpliwie osobistością niepospolitą. Jego dotychczasowa świetna karjera wykazała, że zasługuje na to stanowisko, jakie zajął w świecie muzułmańskim ten najwybitniejszy obecnie, po Kemal - Paszy, wódz Islamu.

Przed kilkunastu laty Ibn - Saud był biednym wygnańcem, wydziedziczonym z tronu bezprawnie zajętego przez uzurpatorską dynastję Raszydów, zabraniającą Iban - Saudowi nawet wstępu do stolicy jego przodków. Hjal. — Ten wygnańiec, pozbawiony tronu i wszelkich zasobów, miał jednak niepospolitą odwagę i isticie wschodnią umiejętność korzystania z okoliczności. Odwagą swoją i ścisłym przestrzeganiem przepisów Koranu, co jest wybitną cechą fanatycznych Wahabitów, zjednywał sobie coraz większą popularność. Gdy wybuchła wojna światowa, Ibn - Saud potrafił swą popularność wśród mieszkańców pustyni z isticie wschodnią przebiegłością wyzyskać. O przeciągnięciu go na swą stronę zabiegali zarówno Turcy, jak i Anglicy. Ibn - Saud od jednych i drugich brał pieniądze, i jednym i drugim mydlił oczy i osiągał swój cel — gromadził złoto, by je następnie rzucić na szalę walki o tron i władze na pustyni.

Wojna sprowadziła zastój w handlu: karawany coraz rzadziej przemierzały pustynię, nie było na kim rabować zdobyczy, zmniejszył się też, wobec wprowadzenia na szlaki pustyni samochodów popyt na wielbłądy i konie, to też nędza stawała się coraz powszechniejszą wśród mieszkańców pustyni. Ten właśnie moment wykorzystał Ibn-Saud dla zdobycia władzy. Obietnicą łupów zgromadził przy sobie większy zastęp Beduinów i na ich czele napadł Hjal i zdobył go. Ziściły się jego

marzenia: osiadł na tronie swych przodków, pomścił swą krzywdę na Raszydach i ogłosił się sultanem Nejdy.

Wtedy dopiero wykazał swe niepospolite zdolności: sprytny i rzutki, umiał wyzyskać dla swych celów fanatyzm i wojowniczość plemion pustyni i po dwóch latach panowania, po przeprowadzeniu szeregu świętych wojen, założył państwo od Koweit i Oman na wschodzie aż po Hedżas, Azir i Jemen na zachodzie. Niedosć na tem, zaczął organizować swe państwo i twardą ręką zaprowadzał ład. I na tem jednak nie poprzestał ambitny wódz Wahabitów. Posiadając za sobą najbitniejszego plemiona arabskie, napadł niespodziewanie na święte miasta Muzułmanów, Mekkę i Medinę, zajął je i wypędziwszy protegowanego Anglików, króla Husseina, isam się ogłosił królem Hedżasu.

Płonne były obawy wyznawców Islamu o losy świętych miast: Ibn-Saud nie tylko zapewnił im należytą opiekę, lecz ukrócił rabunki, dokonywane przedtem często na pielgrzymach, dążących do Mekki i Mediny, położył kres wyzyskiwaniu pielgrzymów przez kupców, ustalił ceny za pożywienie i mieszkanie, a nadto zarządził, aby ubożsi otrzymywali w świętych miastach pomieszczenie bezpłatnie.

Obecnie Ibn-Saud przeprowadza w swem państwie daleko idące reformy: chce koczownicze plemiona zmusić do osiedlenia się i zajęcia uprawy roli zamiast dotychczasowego koczowania, rabunków i nieopłacającej się obecnie hodowli koni i wielbłądów.

Potężny władca, będący u szczytu potęgi, sam mieszka bardzo skromnie, jego pałac w stołecznym mieście, Zjad, jest wielką i obszerną lepianką, której jedyną ozdobą stanowi sułtan i król, Ibn-Saud.

Bacność Czytelniku! Czy odnowiłeś już prenumeratę na marzec?

Zaczarowany las Dragi, deski i szczapy wędrują

Kto potrafi zbadać tę zagadkę?

(Od naszego korespondenta.)

Męcikał, pow. chojnicki.

„Zaczarowanym lasem” nazywają mieszkańcy wsi Męcikał pow. chojnickiego, lasów położony tuż za wsią. Bo rzeczywiście dzieją się tam niepowszecznie rzeczy.

Od pewnego czasu w lasu tym znajdują ludzkie przedmioty takie, które faktycznie nie mają z lasem nic wspólnego. Oto naprzykład znaleziono tam sieć rybacką, leżącą długo, które okazały się własnością p. Voigta z Swornegaci. Jakim cudem przeszły sieć takie szmat drogi, naprawdę trudno skonstatować.

Innym znów razem do tego lasu powędrowały deski z tartaku p. Męcikałskiego. Młode świerki z

lasów państwowych, dragi z lasów prywatnych, szczapy i t. p. przedmioty stale wędrujące do „cudownego lasu”, przenoszone jakąś niewidzialną siłą.

Najdziwniejszym jest, że wspomniane przedmioty, przywędrowawszy do tego lasu, najspokojniej sobie w nim leżą i nikt ich nie zabiera ani nikt nie kradnie.

Wśród mieszkańców wsi Męcikał krążą najróżnorodniejsze wersje i przypuszczenia, faktycznie zaś nikt sobie całej tej zagadki wytłumaczyć nie umie.

A może tamtejsze policja potrafi zbadać te wszystkie cuda?

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Wśród młodzieży w Przechowie.

Przechowo, pow. świecki. Na tegorocznym walnym zebraniu tutejsz go Stow. Młodzieży Żeńskiej, wybrano pod przewodnictwem patrona Stow. ks. Klina, nowy zarząd, w następującym składzie: pp. Bronisława Wyrwicka — prezeską, Wasząnkę — zastępczynią, Cecyl. Lewandowską — sekretarką, Tobolską — zastępczynią, Teresę Lewandowską — skarbniczką, Łobożewiczównę — bibliotekarkę, Ziółkowską — gospodyni, Żurkównę — naczelniczką, Kaziemrską zastępczynią. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. nauczycielki Kulikowską i Wachniakównę, oraz Leokadję Wirwicką. Sąd honorowy tworzą: pp. ks. patron Klin, nauczycielka Kulikowska i Ryszkowska.

Baczność przed oszustem.

Starogard. W północnych powiatach Pomorza grasuje pewien oszust niejaki Emil Reiss. Przedstawia się on swoim ofiarom jako dr. med. Emil Reiss, przyciemniając, że leczy różne choroby. W rzeczywistości zaś wstrzykuje pacjentom duże dawki morfiny i kokainy, czem powodował już nieraz poważne choroby. Oczywiście za tego rodzaju leczenie każe sobie Reiss obficie płacić. Jeżeli gdziekolwiek Reiss się zjawi należy dać znać natychmiast policji.

Okrutna śmierć.

Golub. W piątek zaszedł tu wypadek, który pozabawił życia niejakiego Stanisława Mazurkiewicza robotnika z Golubia, pracującego w tartaku „Drwęca” przy ulicy Brodnickiej.

Mazurkiewicz rzucił ciężkie dragi z wozów. Jeden z drągów spadając na ziemię, odbił się i swym końcem uderzył nieszczęśliwego w czoło, po

wodując pęknięcie czaszki. Gdy na drugi dzień odwożono rannego do Torunia, zmarł nieszczęśliwy w drodze. — Mazurkiewicz osierocił żonę i ośmioro nieletnich dzieci.

Wybuch w laboratorium.

Pelplin. W laboratorium dentystycznym p. Bobowskiego przy ulicy Starogardzkiej nastąpił wybuch kotła wulkanizacyjnego. Wybuch był tak silny, że spowodował uszkodzenie ściany oraz zniszczył wielką ilość narzędzi technicznych. Poza tem wyleciały szyby od okien. Szkody, spowodowane przez wybuch, obliczono na około 2000 zł. Przyczyny eksplozji narazie nie stwierdzono.

Oszustwa w magistracie.

Górzno. W tych dniach zawieszono w czynnościach służbowych p. burmistrza, sekretarza miejskiego oraz rendanta. Krążą pogłoski, iż zawieszenie nastąpiło wskutek wykrycia nieprawidłowego prowadzenia księgowości.

Śmierć dwóch kolejarzy wskutek mrozu.

Bydgoszcz. W poniedziałek 11-go zmarło 2 kolejarzy zajętych przy hamulcach pociągu towarowego zdążającego z Pomorza do Bydgoszczy. Śmierć wskutek zmarznięcia nastąpiła najprawdopodobniej już w połowie drogi. Gdy pociąg przyjechał do Bydgoszczy znaleziono już tylko skostniałe i zeszywniałe na lód trupy.

Ofiara mrozu.

Gdańsk. Pod Starym Szotlandem znalazł pewien robotnik, zajęty pracą na roli, skostniałego trupa 61-letniego Jana Rexina z Oruni. Według opowiadań sąsiadów wyszedł R. w jednym z ostatnich dni w pole gdzie widocznie usiadł na śniegu i wskutek mrozu zmarł.

Wozem przyjechał po buty

Masowa kradzież butów w Tucholi

Mądry chłop ale jeszcze mądrzejsza policja

Tuchola (od własnego korespondenta).

Do Tucholi przybył furmanką wieśniak z dwoma synami na targ z Legbada. — Odwiedził kilka składów obuwia i handli skór. Nareszcie zaszedł do składu obuwia kupca Krauta, gdzie wraz z synami ściągając parę nowych długich butów. Następnie udali się do składu skór p. Zarnowskiego, gdzie skradli jedną parę cholewek, wreszcie w składzie p. Szwemina dwie pary damskich trzewików. Tego jednak było im mało poszli więc do warsztatu p. Gabrycha gdzie skradli dwie pary bucików damskich, znajdujących się w reparacji.

Z DALSZEJ POLSKI.

Sanie pod pociągiem.

Horodenska. (k. Lwowa.) Na przejeździe kolejowym przy stacji Sadownie, wskutek niezamknięcia w porę szlabanu, dostały się pod pociąg sanie włościańskie, na których jechał 53 letni Wilhelm Sztrubel, gospodarz ze wsi Płatkowicy. Skutkiem zderzenia, koń został zabity, sanie — zdruzgotane, zaś Sztrubel dostał się pod pociąg, doznając poszarpania prawej ręki z oberwaniem dwóch palców, nadto otrzymał trzy rany tłuczone głowy i doznał wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego tymże pociągiem przywieziono na dworzec Wileński. Tam, po udzieleniu pomocy przez Pogotowie rannego przewieziono do szpitala Przemienień Pańskiego.

Karygodny czyn.

Grójec. Na przystanku kolejowym Ursus koło Warszawy robotnicy stacyjni w liczbie 1.200 nie mogąc doczekać się na dotkliwym mrozie na pociąg podmiejski, któryby ich odwiózł do Warszawy wpadli na następujący pomysł: Na krótko przed nadejściem pociągu pośpiesznego, który cała siłą pary zdążył do Warszawy robotnicy ułożyli barykadę z drzewa i podpalili ją. Jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty uniknięto katastrofy. Pociąg pośpieszny zatrzymał się

Po tem prawdziwym żniwie złodziejskim, chłopina załadowawszy skradzione obuwie na wóz, zamierzał już odjechać.

Niestety. Wszytka wiedząca policja, otrzymawszy od p. Krauta informacje, po śladach doszła wozu sprytnego chłopka i wraz z skradzionymi butami przymknęła go w kozie.

Skradziony towar zwrócono poszkodowanym, chłopka zaś, wraz z synami stanie przed sądem.

Tak więc, nie udało się wyprawa jarmarkowa chłopka z Legbada, którego nazwiska narazie nie wymieniamy.

robotnicy wsiedli i odjechali. Zaalarmowana policja przybyła zapóźno i nie zdążyła aresztować sprawców.

Polski okręt handlowy

„Tczew” w niebezpieczeństwie

Aeroplany i statki niemieckie zdarzają na pomoc

Berlin, 15. 2. (radjo.) Na zachodnim Bałtyku między wybrzeżem niemieckim a duńskim utknęło w lodzie około 30 okrętów handlowych, m. in. płynący pod banderą polską „Tczew” (1500 tonn). Okręt ten tkwi w lodach na północ od Kilonji na wysokości Schreimünde. Dzisiaj rano samolot niemiecki odbywający lot wywiadowczy, zauważył na rejach okrętu „Tczew” sygnał flagowy treści następującej: „Potrzebujemy natychmiast pomocy. Załoga może dotrzeć do brzegu”.

Okrętowi polskiemu grozi zmiążdżenie przez zwały lodu. Okręty uwięzione w lodzie, zmieniają wciąż swoją pozycję, posuwane wraz z blokami lodowymi przez silny wiatr. Jeden z okrętów niemieckich odpiął w ten sposób w ciągu ubiegłej doby o 80 klm. Wielu okrętom zagraża rozbicie na wybrzeżu duńskim.

Bestjalski napad.

Kraków. Wczoraj w godzinach wieczornych zaszedł w Krakowie niezwykle śmiały i zakrawający wprost na amerykańskie stosunki napad na inkasenta gazowni miejskiej.

Około godz. 9 wieczór stróż gazowni zauważył, że niedaleko budynku gazowni od strony Wisły leży na śniegu jakiś skurczony człowiek. Sądząc, że jest to ofiara mrozu, przystąpił do niego i ku swemu niesłychanemu zdumieniu rozpoznał w leżącym inkasenta gazowni miejskiej Gustawa Makowicza.

Makowicz był związany sznurkami, usta miał zakneblowane, był nieprzytomny i na pół zmarznięty. Po uwolnieniu z więzów i knebla przemieszono go natychmiast do gazowni, gdzie powoli odzyskał przytomność.

Zawiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce i rozpoczęła szczegółowe śledztwo.

Niesłychany ten napad oraz metody obezwładnienia napadniętego, jak związanie go sznurami, zakneblowanie ust, i porzucenie na śniegu świadczą o bestjalstwie i zwyrodnieniu opryszków. Znaczący należy, że Makowicz leżał przypuszczalnie na śniegu około godziny.

Dziecko upieczone żywcem.

Krotoszyn. W Korytach (pow. krotoszyńskiego) 3-letni syn gosp. Kaczmarka grzejąc się w nieobecności rodziców nad piecem, upadł na rozpaloną blachę i poprostu upiekł się. Dziecko, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, skonało w męczarniach.

Samobójstwo w hotelu.

Lwów. Zarządzający hotelem „Grand - Garni” przy ulicy Chmielnej 5, Leopold Arnold zawiadomił policję 10 komisariatu, że przyjezdny gość, który zajął pokój nr. 54 od dwóch dni wcale nie wychodzi i nie daje znaku życia, wobec tego istnieje przypuszczenie, że zaszedł jakiś wstrząs. Delegowany na miejsce post. po otworzeniu drzwi dobranym kluczem skonstatował, że gość 25 letni Salomon Singer, obywatel rumuński, pozabawił się życia za pomocą wystrzału z rewolweru w prawą skroń. Przy trupie postawiono posterunek do czasu przewiezienia denata do prosektorjum. Singer pozostawił dwa listy: do policji i do zarządu hotelu.

Zderzenie się pociągów.

Bogumiłowice. Na odcinku Bogumiłowice — Strumień zderzyły się dwa pociągi towarowe. Lokomotywa i 30 wagonów wyskoczyło z szyn i uległo częściowemu zniszczeniu. Ruch na linii z powodu zatarasowania torów był wstrzymany przez 8 godzin.

Krwawe zajście na poczcie.

Białystok. Dnia 13 bm. w urzędzie pocztowym Czeremcha naczelnik poczty p. Pietkiewicz, czynił wymówki woźnemu Dąbrowskiemu, że zgubił on klucz od kasy. Dąbrowski, czując się dotknięty uwagami swego zwierzchnika, strzelił do niego raniąc go ciężko, a następnie wystrzelał w skroń pozabawił się życia.

Panny odmrażają masowo kolana.

Męczenniczki mody.

Lwów. Znaczny był zastęp osób, które w dniu wczoraszym szukały pomocy na stacji Ratunkowej. Do godz. 17-tej jawiło się na salach Stacji około 1300 osób z odmrożeniami pierwszego i drugiego stopnia. W godzinach porannych przybywała przeważnie młodzież, albowiem niektóre żeńskie zakłady średnie pomimo tak ogromnego mrozu nie uważały za stosowne zamknąć szkoły, jak to przeważnie w dniu wczorajszym z łatwo zrozumiałych i uzasadnionych nadto względów uczyniono. Najwięcej było wypadków odmrożenia uszu, panienki w wielkiej ilości zgłaszały się z odmrożeniami kolanami.

Od wczesnego ranka pracowali lekarze, sanitariusze, daleki skauci - medycy oraz p. dr. Krusensternowa, która od kilku dni współpracuje ofiarom w charakterze samarytańskim i niesie ulgę cierpiącym.

Przez cały dzień zgłaszającym się na Stacji po dawano gorącą herbatę.

Niedostępna kraina

Kilka słów o tajemniczym Tybecie

ukrytym wśród gór himalajskich

Tybet jest jedynym na świecie państwem, które rządzi kler. Religją Tybetu jest Lamanizm. W 8-mym wieku po Chr. nawrócił Tybetańczyków na buddyzm hinduski mnich Podmasambhawa. Buddyzm wchłonął tu jednak w siebie pierwiastki religii poprzedniej jest fektysyzm i szamanizm. Powstała w ten sposób nowa religia zreformowana w 14-mym wieku mnich Conkapa, który założył specjalną organizację mnisz, zwaną związkami cnoty. Członkowie tego zakonu, noszący żółte szaty i zachowujący celibat, grają do dziś dnia górującą rolę, dostarczając najwyższych dostojników.

Na czele państwa stoi dwóch „papieży”, świecki i duchowny. Świecki władca, noszący tytuł Dalaj Lama, rezyduje w Lhasa, duchowny „papież” zaś, mający tytuł Taszi Lampa, rezyduje w Taszi Lunpo.

Łatwo zrozumieć, że tego rodzaju podział najwyższej władzy umożliwia częste tarcia i zatargi zewnętrzne. Polityka Tybetu, wroga Anglikom, spowodowała swego czasu wysłanie z Indji ekspedycji wojskowej pod wodzą gen. Mac Donalda. Dalaj Lama uciekł przed wojskami angielskimi, z czego skorzystały Chiny, odzyskując utraconą już niemal władzę nad Tybetem. Cesarz chiński złożył wówczas z tronu zbiegłego Lame, a rezydujący w Lhasa dygnitarz chiński w imieniu rządu tybetańskiego rokował z Anglikami. Od tego czasu Chiny trzymają pod kontrolą obu Wielkich Lamów Tybetu, który jako lenne ich pa-

stwo zabezpiecza je od południa. I dlatego Chiny są zainteresowane w tem, by Tybet był krainą jak najbardziej niedostępną, w czem zresztą w zgodzie są z władcami tego państwa.

„Om mani padme hum” — jest najbardziej rozpowszechnioną modlitwą Tybetańczyków. Po polsku znaczy to: „O klejnocie w kwiecie lotosu, Amen”. Formułę tę widać w Tybecie i słychać na każdym kroku. Czyta się ją na porzuconych czaszkach zwierząt, wypisaną na odzieniu, na murach domów i świątyni. Przez cały dzień powtarza szepcąc Tybetańczyk te cztery słowa. Tak czyni rozbójnik, czyhając na zdobycz, rybak łowiąc ryby myśliwy w pogoni za zwierzyną, pastuch pasący bydło, podróżny w drodze, kobieta przy pracy — słowem wszyscy.

Ażeby zwiększyć liczbę tych nieustannych modlitw, wynaleziono specjalne młynki modlitewne. Są to młynki poruszane ręcznie, lub wiatraczkami, które obracają zwitki papieru z wypisaną świętą formułą modlitwy.

Terenem wojny Tybet być nie może. Generał Mac Donald, wódz słynnej wyprawy angielskiej do Tybetu, opisuje z jak niesłychanymi trudnościami miał do czynienia pośród górzystej tej krainy, gdzie niesłychanie trudno o żywność i paszę. Niedostępność przesmyków himalajskich, łączących Tybet z Indjami, sprawia, że kraina ta doskonale zabezpieczona jest od napadu, dzięki czemu zabezpiecza też południową granicę Chin.

Napad rabunkowy na kupca.

Tarnów. Dnia 12 bm. o godzinie 19 na drodze w Rudce powiat Tarnów dokonano rabunku na osobie Grzegorza Kupki z Rudki, powracającego do sklepu z towarami. Sprawcy zatrzymawszy konie, pobili go, poczem zrabowali mu towar wartości około 400 złotych. Dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcami napadu są: Stanisław Tracz, Aleksander Tracz, Wiktor Rogóż i Jan Judasz z Rudki.

Zgon stułetniego górnika.

Bochnia. Franciszek Stańczewski, górnik bocheńskiej kopalni soli, który w tych dniach zmarł słusnie mógł być uważany między stułetnich, bo do stu lat brakowały mu tylko dwa lata. Umarł przeżywszy 98 lat. Stańczewski 49 lat życia poświęcił żmudnej pracy w kopalni, był też jako klarncista członkiem orkiestry górników. Jego pożyte małeżńskie było uwieńczone 14-giem dziećmi, a w jego pogrzebie brało udział 17 prawnuków.

Z listów do Redakcji.

Do Redakcji Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Na umieszczony artykuł w Dzienniku Pomorskim nr. 26 z dnia 31. stycznia pod tytułem „Postępek p. Stegemanna” podaję następujące sprostowanie i proszę na podstawie § 32 dekretu nracowego, o umieszczenie tegoż sprostowania. Dany artykuł jest z początku do końca wprost zmyślony albowiem w dniu 27. 1. 29 r. tj. w niedzielę wogóle mego pomieszkania nie opuściłem, wskutek czego nie mogłem też wtargnąć do mieszkania p. Fonsa, wzywając rzekomo tam znajdujących się gości do opuszczenia pomieszkania. Już z tego względu nie mogłem też przy tej sposobności wymyślać w języku niemieckim, jak to podane zostało. Natomiast prawdą jest, iż w środę dnia 23. 1. 29 r. udałem się wraz z świadkiem w sprawie porządku domowego do mieszkania p. Fonsa, i sprawę załatwiłem w spo-

sób łagodny i bez awantur. Nadmienić należy, iż całkowita sprawa została podana jedynie z zemsty przeciwko mej osobie, i podobne oczernienia miały już poprzednio miejsce, czynione przez jedną i tę samą osobę, a to jedynie w celu, szkoda mi w mem interesie, jak i mej tak dobrej opinii, którą się w tut. mieście cieszę. Nadane mi tytuły jak „Niemiec” są taksamo bepodstawne, albowiem jestem obywatelem Państwa Polskiego, opłacam moje podatki i zobowiązania, tak jak się każdemu obywatelowi przysługuje.

Właściwym autorem tegoż artykułu jest p. Kurkowski, treść p. Fonsa któremu z strony mej została wytoczona skarga eksmisyjna a to z powodu stałych szyskan przeciwko mej osobie, mej rodzinie i innych domowników, zarazem za otwarcie biura w mej nieruchomości bez mej zgody.

Właściwy autor tegoż artykułu tj. p. Kurkowski będzie odpowiadał za swe zmyślane oszczerstwa przed sądem. Karł Stegemann.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 18. lutego 1929 r.

„Tajemnica Mszy św.”

dzieło Calderona na scenie chojnickiej.

Przedwcześnie byłoby rozpisywać się nad sztuką sceniczną noszącą tytuł: „Tajemnica Mszy św.” — Calderona, w opracowaniu Ks. W. Nowakowskiego. — Uczynimy to po wystawieniu tej sztuki przez zespół amatorski Teatru Ludowego.

W tej chwili interesują nas próby i przygotowania do wystawienia tej historycznej, głębokiej w ujęciu treści i poważnej sztuki kościelnej, dokonywane przez zespół amatorski Teatru Ludowego.

Już sam fakt podjęcia się przez Teatr Ludowy, wystawienia sztuki na wskroś religijnej i u nas nie znanej, powinien zainteresować wszystkich obywateli chojnickich i zamiejscowe obywatelstwo.

Jest to bowiem sztuka, która ujmuje zagadnienie powstania „Bezkrawawej Ofiary” oraz okoliczności, dla których, Chrystus Pan, rządził łaskawie pozostawić symbol Ofiary na Krzyżu spełnionej, rodzajowi ludzkiemu w spuściznie, w celu składania Jej Ojcu Przedwiecznemu za dusze grzeszne.

Obywatelstwo chojnickie radośnie przyjąć powinno tę wiadomość i z wczasu zarezerwować sobie czas i miejsca na ten dzień, w którym grana będzie na scenie przez Teatr Ludowy „Tajemnica Mszy św.”

Dzień, w którym odbędzie się przedstawienie tej sztuki podany zostanie w „Dzienniku Pomorskim”.

Nadmienić jeszcze wypada, że protektorat nad tem przedstawieniem przyjął Wielebny Ks. Kanonik Makowski.

Tem więc większą przyjemność i zadowolenie sprawimy naszemu kochanemu Duszpasterzowi, podającą na przedstawienie: „Tajemnica Mszy świętej”.

Nowością w tej sztuce jest „prolog” wierszem opracowany przez p. Michała Świętą redaktora „Dziennika Pomorskiego” nadający tej sztuce obszerniejsze zrozumienie.

Do rodziców młodzieży katolickiej.

Troska o katolickie wychowanie młodzieży, troska o przysposobienie do przyszłego życia i jego przeciwności, jest chyba największą troską rodzin katolickich tu na ziemi.

Wychowanie wiernego katolika i dobrego polaka, oto cel najszlachetniejszy, jaki do spełnienia mają rodzice katolicy.

To też tak Kościół Katolicki jak i ci wszyscy, na sercu których leży dobro Kościoła i Państwa, starają się dopomóc rodzicom w wychowaniu młodzieży.

Na terenie miasta Chojnic, zadanie wychowania młodzieży na dobrych katolików i wiernych polaków, przejęła na siebie organizacja katolicka, nosząca nazwę: „Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Męskiej Polskiej”, która pracuje nad wychowaniem młodzieży dorastającej,

Liczna rzesza młodzieży należy już do tego Stowarzyszenia ale jednak nie wszystkie młodzieży chojnicka korzysta z dobrodziejstwa tego Stowarzyszenia.

Wielu jest z pośród młodzieży uczącej się lub praktykującej, którzy nie należą do tej organizacji. Czyja to wina, że ta młodzież chodzi luzem?

Otóż jest to wyłączna wina rodziców, którzy nie pomyślą nad tem, że ich syn dorastający, poza pracą fizyczną i potrzebami ciała, posiada jeszcze większe potrzeby ducha, których mu oni sami, zajęci pracą i kłopotami codziennymi, nie są w stanie dać!

Z tego też względu, wołamy i wołać nie przestaniemy: „Rodzice! Zapisujcie swoich synów na członków Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej w Chojnicach”, której Patronem i Kierownikiem jest Wiel. Książk. Borzyszkowski!

Do tej właśnie organizacji katolickiej, zatwierdzonej przez Kurję Biskupią należeć powinni Wasi synowie!

Dbajcie zatem o to, aby synowie Wasi zapisali się na członków. Lecz nie wystarczy tylko zapisać się jako członek, lecz trzeba gorliwie uczęszczać na zebrania i pogotanki.

Zapisy na członków przyjmuje sekretariat na każdorazowym zebraniu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej, które odbywają się we wtorek po 1 i 15 każdego miesiąca.

Najbliższe zebranie Stow. Kat. Młodz. Pol. Męskiej odbędzie się we wtorek, 19-go lutego r. b. o godz. 8 wieczorem w Szkole Powszechnej.

Sejmik Oświatowy Tow. Czytelni Ludowych.

W Poznaniu odbędzie się XIX Sejmik Oświatowy Towarzystwa Czytelni Ludowych w poniedziałek dnia 25 i 26 lutego 1929 r. w sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ulicy Franciszka Ratajczaka 4 — 6.

Porządek obrad: Dzień pierwszy. Początek obrad o godzinie 4-tej po południu.

1. Zagajenie przez prezesa Rady Gł. p. Bernarda Chrzanowskiego.

2. Wybór marszałka, zastępcy i dwóch sekretarzy.

3. Sprawozdanie Zarządu Gł. z działalności T. C. L.

X. A. Ludwiczak.

4. Sprawozdanie Rady Głównej p. Bernard Chrzanowski.

5. Udzielenie pokwitowania Zarządowi Gł. i Radzie Gł. Dzień drugi przed południem. Msza św. o godzinie 9-tej w kościele św. Marcina. Początek obrad o godzinie 10-tej.

6. Wykład: O ustawie bibliotekarskiej X. A. Ludwiczak.

7. Wykład: O konieczności własnego wydawnictwa p. Czesław Kędziński.

Po południu o godzinie 3-ciej.

8. Wykład: O regionalizmie X. Prof. Drobny.

9. Wybór członków do Rady Głównej.

10. Wolne głosy i zakończenie.

Rada Główna Bernard Chrzanowski prezes. X. Antoni Ludwiczak, Zarząd Główny.

Ku czci Kopernika.

Zarząd Tow. Naukowego w Toruniu urządza Doroczne Posiedzenie Publiczne które odbędzie się w Toruniu ku czci Mikołaja Kopernika w 456 rocznicę Urodzin we wtorek, dnia 19 lutego 1929 r. o godz. 20 w uali Państw. Gimnazjum Męskiego im. Kopernika:

1. Przemówienie Prezesa Towarzystwa ks. Alfonsa Mańkowskiego.

2. Wykład dr. Stanisława Tynca: „Nauka języka polskiego w szkołach Prus Królewskich za czasów dawnej Rzeczypospolitej od 17 do 18 wieku”.

3. Sprawozdanie dyr. Zygmunta Mocarskiego z działalności Książnicy miejskiej im. Kopernika w r. 1928. Wstęp wolny.

Tegoż dnia o godz. 8.30 msza św. w Kościele św. Jana w Toruniu. O godz. 18.30 Walne Zebranie Towarzystwa (w gmachu „Muzeum”, Wysoka 12). Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Wydziałów.

2. Sprawy bieżące.

3. Wolne wnioski.

Wstęp dla członków.

Nowi Członkowie Polskiego Białego Krzyża.

Jako nowi członkowie Polskiego Białego Krzyża w Chojnicach, zapisali się:

Pani Helena Renkowa — żona kupca

Maksymilian Ossowski — zecer,

Stanisław Banasiak — zecer.

Lista do zapisywania dalszych członków wyłożona jest stale w Redakcji „Dziennika Pomorskiego”.

Kino - Teatr.

We wtorek 19 bm. Bomba humoru i śmiechu Humor to życie! Riff i Raff jako STRAŻACY. Tryskający niebawem humorem, dramat amerykański w 8 akt. W rolach głównych: Wallace Beery i Raymond Hatton najwięksi amerykańscy komicy, groźni konkurensi Pat i Patachona, rykańscy komicy, groźni konkurensi Pat i Patachona. Nadprogram. Przedstawienie dla dzieci o godz. 4 po poł.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Zw. Zaw. Drużyn Kondukt. Dnia 19 lutego br. odbędzie się walne zebranie Z. Z. D. K. w lokalu p. Locha przy Rynku o godz. 16. O liczny udział prosi Zarząd.

Bacność! P. Z. K. We wtorek dnia 19. 2. 1929 o godz. 19.30 odbędzie się miesięczne zebranie Polskiego Związku Kolejowców na sali p. Jajdzewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy o liczny udział prosi Zarząd.

Bacność! Powstańcy i Wojacy! Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. w salce p. Locha. Wykład p. Dr. Sobierajczyka.

Wszyscy członkowie winni się stawić.

Wolność! (—) Morawski, prezes i por. rez.

Sokół. W poniedziałek dnia 18 bm. o godzinie 8 wiecz. zebranie zarządu w Konsumie Urzędniczym.

Galta prezes.

KRONIKA TUCHOLSKA

Skradł swemu chlebobdawcy, 20 ctr. ziemniaków.

Tuchola. U jednego z miejscowych kupców zajęty wóznica, umiał w pewnych czosokresie, wybrać najniepostrzeżeniej swemu chlebobdawcy około 20 centnarów ziemniaków. Właściciel wpadł zupełnie najniepostrzeżeniej na trop kradzieży i wykrył sprawcę w osobie swego podwładnego, którego za tę uczciwość pozbawił pracy, a w dodatku będzie musiał za ten czyn odpowiadać przed sądem.

Żebrał i skradł spodnie.

Koślinka pod Tucholą. Jednego dnia ubiegłego tygodnia chodził w naszej wsi od domu do domu pewien żebrak liczący około 50 lat. Korzystając z okazji umiał on jednemu gospodarzowi parę spodni „skreć”. Ponieważ jednak gospodarz rychło kradzież zauważył udał się w ślad za żebrakiem, dogonił go i spodnie odebrał, a tak uczciwego żebraka oddał do Sądu.

Po zgonie dziecka rozchorowała się i zmarła matka.

Cekcyn, pow. tucholski. Przed kilku dniami zmarło funkcjonarjuszowi tut. Postr. Policji Państw. p. Knitterowi, który zaskarbił sobie wielkie zaufanie tutejszego obywatelstwa, 10-cio miesięczne dziecko. Matka dziecka wzięła sobie ten zgon tak do serca, że w kilku dniach się rozchorowała i zmarła zostawiając męża wraz z jednym dzieckiem.

Okradli biednego robotnika.

Śliwice, pow. tucholski. Do mieszkania robotnika leśnego Gwizdały włamali się onegdajszej nocy nieznani sprawcy i skradli dwa męskie ubrania, dwa damskie piaseczki, dwie suknie, jedną parasolkę oraz blisko 50 zł. gotówki, razem wyrządzili ubogiemu robotnikowi szkody na 600 zł. Do mieszkania włamali się za pomocą wybicia szyb w oknie. Sprawców nie udało się dotąd ująć.

Wśród młodzieży na wsi.

Rudzki Most, pow. tucholski. Grono Młodzieży z okolicznych wybudowań urządziło ostatniej niedzieli karnawałowej na sali p. Wózniewskiego przedstawienie amatorskie. Zespół amatorski, złożony z pp.: Marji Mrozikówny, Wandy Karczewskiej, Marty Augustyńskiej, Stefana Belgrana, Antoniego Augustyńskiego, Klemensa Nitki, Klemensa i Alojzego Augustyńskich, odegrał pod reżyserją p. Leona Belgrana komedję pt. „Bogata wdowa”.

Z Tow. Ludowego.

Cekcyn, pow. tucholski. Na tegorocznym walnym zebraniu Tow. Ludowego, które miało miejsce w lokalu p. Chmary, wybrano w skład nowego zarządu: pp. Michała Matuszewskiego na prezesa, Antoni Kulczyk — zastępca, Szymon Gwiazdowski — sekretarz, Władysław Knitter — skarbnik. Poczt sztandarowy tworzą pp. Paweł Dranowski, Maciej Pulkowski, Szczepan Dończyk.

Wśród Inwalidów, wdów i Sierot.

Świecie, nad Wisłą. Tegoroczne walne zebranie tutejszego Koła Związku Inwalidów Wojennych, odbyło się w „Zamku“. Jako przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Olszewskiego. W skład nowego zarządu weszli: pp. Stanisław Borysiak przewodniczący, Edward Szpertowski zastępca, Walerjan Siebert sekretarz, Roman Dembski zastępca, Leon Wasilewski skarbnik, Jan Grabowski zastępca.

Po dokonanych wyborach zarządu wygłosił referat prezes zarządu wojewódzkiego p. Kazimierz Dąbrowski przybył z Torunia.

Rocznica w Rytlu.

Rytl. W niedzielę dnia 10 lutego rb. urządziło Tow. Powst. i Wojaków w Rytlu z inicjatywy obecnego zarządu, jako w 9-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Pomorza aroczystą

wieczornicę z przedstawieniem teatralnym p. t. „Koniec Don Juana“. Po przedstawieniu nastąpiły różne urozmaicenia. Wieczornica upłynęła w wzniosłym nastroju i na pewno zostanie długo w żywej pamięci uczestników. Zabawiono się ohocho aż do samego rana.

Kronika świecka.**Srebrne gody małżeńskie.**

Świekatowo, pow. świecki. Posiedziciel tutejszy p. Szczepan Nowicki obchodził wraz z swą małżonką swe srebrne gody 25-lecie zgodnego pożycia małżeńskiego. Miejscowy proboszcz ks. Hermann odprawił w kościele parafjalnym na inten-

sję jubilatów mszę św. Jubilatowi „Szczęść Boże“.

Niedługo cieszyli się zdobyczą.

Przysiersk, pow. świecki. Przed kilku dniami dokonano śmiałego włamania do mieszkania rolnika p. W. Poćwiardowskiego. Za pomocą wybićcia szyb w oknie dostali się sprawcy do wnętrza i opróżnili jeden pokój z więcej wartościowych przedmiotów a szczególnie ubrań i odzieży. Policja wszczęła za sprawcami energiczne śledztwo, które ujawniło sprawców. Są to: Juljan Rojewski, Kazimierz Witkowski i Michał Simicki, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Część skradzionych rzeczy u nich znaleziono.

Wystawcy, płacie za metraż punktualnie, gdyż to zadecyduje o materialnem i moralnem udaniu się Powszech. Wystawy Krajowej

Zwołanie posiedzenia Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszym zwyczajnie jawna posiedzenie Rady miejskiej na **wtorek, dnia 5. marca 1929 r. o godz. 17-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się we wtorek, dnia 26. lutego 1929 r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad jest następujący:

1. Wprowadzenie i zobowiązanie członka Rady Miejskiej p. Sulewskiego w miejsce p. Bryłowskiego.
 2. Protokół z rewizji Kasy Komunalnej.
 3. Drugi budżet dodatkowy na rok 1928/29.
 4. Statut Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chojnice.
 5. Pismo p. Wojewody Pomorskiego w sprawie powiększenia liczby targów wielkich w Chojnicach.
 6. Zatwierdzenie przez p. Wojewodę Pomorskiego zmiany statutu Doksztalającej Szkoły Zawodowej.
 7. Zakup terenu do przedłożenia ulicy Podgórznej.
 8. Zaciągnięcie długoterminowej pożyczki z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chojnice na zapłacenie kosztów nabycia nieruchomości przy ul. Spichrzowej 2.
 9. Wniosek bezrobotnych o przyznanie zasiłku 60%.
 10. Zatwierdzenie kontraktu kupna gruntu do regulacji ulicy Człuchowskiej.
 11. Zatwierdzenie kontraktu sprzedaży placów budowlanych przy ul. Drugiej.
 12. Wniosek Magistratu o zatwierdzenie projektu urzędzenia jednego dalszego mieszkania w nieruchomości miejskiej przy ul. Rzeźalnej 5.
- Na posiedzenie to zapraszam Panów Radnych Miejskich, jakoteż i członków Magistratu z prośbą o punktualne przybycie.

(—) Kopicki.

Sprzedaj drewna.

W sobotę, dnia 23. lutego 1929 r. od godz. 10. przed południem odbędzie się w Chojnicach w lokalu p. Kalety — Hotel Friebe — sprzedaż drewna z lasu miejskiego Wolność i to użytkowego, opałowego i chróstu za natychmiastową zapłatą.

Drewno oglądać można w lesie miejskim za poprzednim zgłoszeniem się u leśniczego.

Warunki sprzedaży ogłoszone zostaną w terminie 362

Chojnice, dnia 15. lutego 1929 r.

Magistrat.

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Twarożnica

Dnia 22 lutego 1929 r. przed południem o 10-ej godzinie w lokalu p. Jagańskiego w Czersku sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającym za gotówkę mniejsze ilości 360

drewna użytkowego i opałowego sosnowego i brzoźowego.

Z wszystkich leśnictw. Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego za sprzedaż drewna udzieli na życzenie ustnie odnośny leśniczy.

Warunki sprzedaży ogłoszono przed licytacją. Płacić należy Nadleśniczemu obecnemu przy sprzedaży Twarożnica, dnia 14. lutego 1929 r.

Nadleśniczy.

Broszurki:

Droga krzyżowa oraz Gorzkie żale

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Pl. Jerzego 5 Oddział w Chojnicach Tel. 24

☛ poleca na sezon wiosenny ☛

Siewniki rzędowe i do nawozów sztucz. pługi, brony, kultywatory, dołowniki wypielacze — oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. —

Oferty i prospekty na żądanie.
Dogodne warunki spłaty.

Dla Kółek Rolniczych specjalny kredyt do 3 lat.
Przyjmujemy zamówienia na:

Nawozy sztuczne — węgiel — pasze treściwe i zboża siewne.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 20. 2. bm. o godz. 10-tej przed południem w Lubni najwięcej dającym za gotówkę:

1 bryczkę
5 warchlaków

Pinkowski

kom. sądowy Chojnice, 359

Przetarg przymusowy

Wtorek, dnia 19. 2. bm. o godz. 12.00 przed południem w Szynborze najwięcej dającym za gotówkę:

2 owce

Pinkowski

Kom. sąd. w Chojnicach, 358

Maszyna

do gotowania „westfalska“, dobrze utrzymana i dwa używane 361
mlechy kowalskie korzystnie na sprzedaż.

Pietrowski

mistrz kowalski - Tuchola

Polecam
na post

Owoc suszony
funt po 80 gr.

A. Pierzyński

Gdańska 5.

Bryczka, sanki i poszorki

na sprzedaż 364

Bliższe wiadomości:

Hotel Priebe

Polecam na post:

syrop, funt 60 u 75 gr.

marmeladę owocową

śliwkową

śledzie opiekane

zawijane

marynowane

minogi

ser tyłżycki

ser szwajcarski

ser, funt 75 gr.

Alfons Pierzyński

Gdańska 5. 342

Nieprzemakalna „Pasta“

na obuwiu impregnuje skórę, robi miękką i nieprzepuszcza wody

Bracia Hubert

Wł. J. Hubert

Chojnice Pom.

Gdańska 18. Tel. 219.

„Smalec“

funt tylko 1.45.

poleca

A. Riedel

właśc. A. Rink

Gdańska 2. 358

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

| Tytuł gazety | Czas przedpłaty | Abon. |
|---------------------|-----------------|----------|
| „Dziennik Pomorski“ | marzec 1929 | 2,89 zł. |

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

| Tytuł gazety | Czas przedpłaty | Abon. |
|----------------|-----------------|----------|
| „Lud Pomorski“ | marzec 1929 | 1,29 zł. |

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 192

Nadeszły nowe przesyłki!

Ludwik Rasch

Porcelana — fajans
talerze — filiżanki — salaterki,
garnitury na umywalnie,
garnitury kuchenne,
serwisy stołowe i do kawy,

Wyroby szklane — lampy — latarnie — artykuły stalowe.

emalja — artykuły kuchenne
miski — dzbanki do kawy i mleka,
kubki — warząchwle do szumowania i czerpania,
młynki — sitka — wyroby drewniane.